

Artyści dostaną dopłatę do składek

ZABEZPIECZENIE SPOŁECZNE Wraca temat **dofinansowania należności do ZUS dla najmniej zarabiających z branży artystycznej.**

Rząd, po ponad roku od publikacji projektu ustawy w tej sprawie, pokazał jego nową wersję. Ma wejść w życie w 2023 r.

Paulina Szewiola
paulina.szewiola@infor.pl

Przedstawiciele twórców i artystów wielokrotnie zwracali uwagę na niedostosowanie zasad podlegania ubezpieczeniom społecznym do specyfiki prowadzonej przez nich działalności (chodzi szczególnie o wysokość i częstotliwość opłacania składek). Argumentowali, że zawody artystyczne cechuje nieregularność przychodów, okresy przestojów, szczególnie rytm i czas pracy, niekiedy skrócony okres zdolności do wykonywania zawodu i duże obciążenia zdrowotne. Sam resort kultury i dziedzictwa narodowego przyznawał, że brak odpowiednich uregulowań prawnych skutkuje dyskryminacją artystów, często pozbawionych dostępu do świadczeń. Dlatego opracował propozycję regulującą te kwestie. Projekt ustawy o uprawnieniach artysty zawodowego (po zmianach: projekt ustawy o artystach zawodowych) po raz pierwszy został zaprezentowany opinii publicznej na początku maja 2021 r. Po szerokich konsultacjach słuch o nim jednak zaginął. Teraz, po liftingu, wraca do gry.

– Całe środowisko czeka na te zmiany. Dobrze, że resort kultury chce doprowadzić do końca to, co nam obiecał. Uważam, że są to rozwiązania, które powinny być poza wszelkimi podziałami politycznymi – przekonuje Krzysztof Szuster, prezes Związku Artystów Scen Polskich (ZASP).

Jego zdaniem pandemia pokazała, jak bardzo brakuje rozwiązań, które w trudnych sytuacjach pomogłyby twórcom i artystom. – Kiedy nie gramy, to nie zarabiamy – wskazuje.

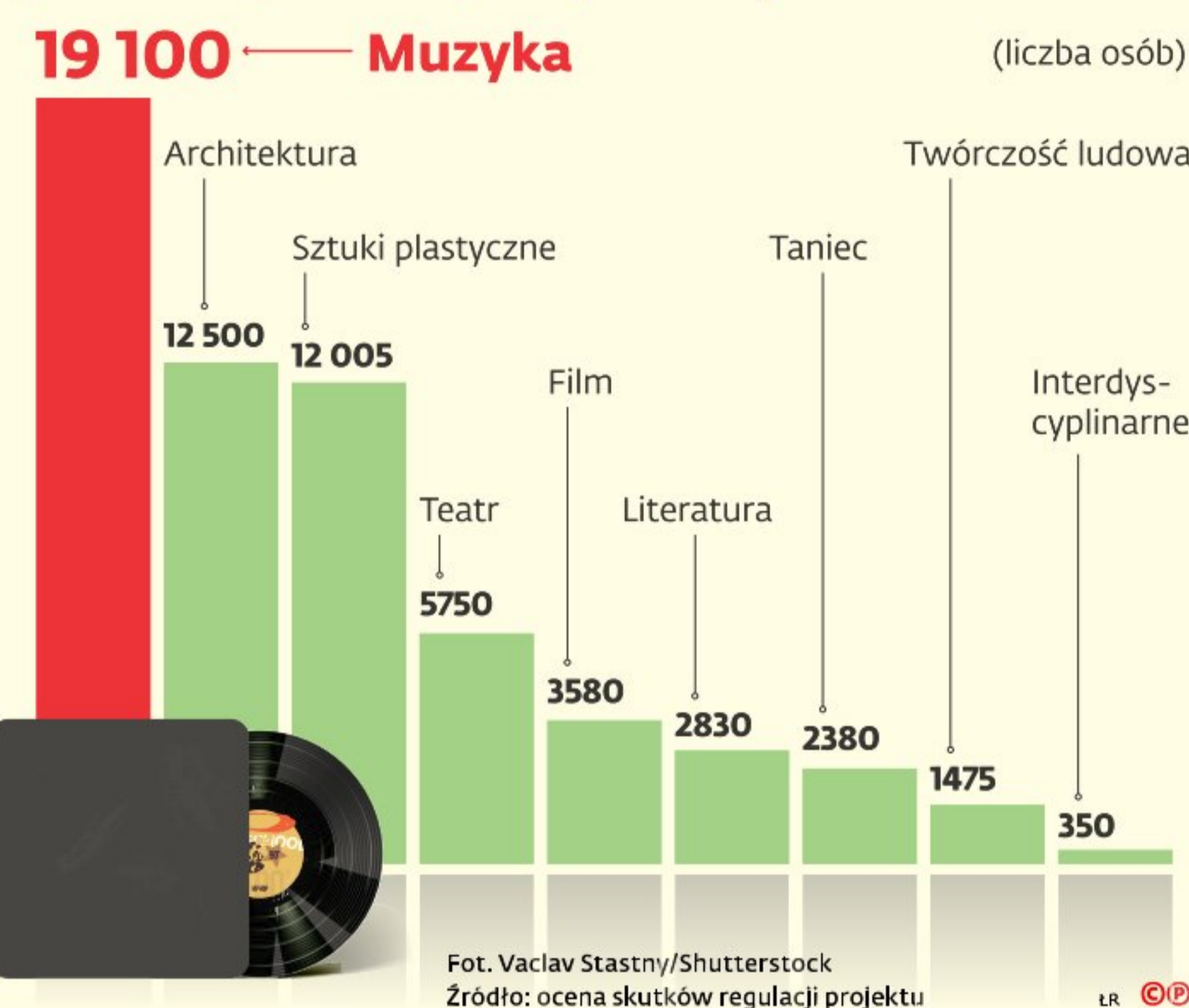
Wtórzuje mu Dominik Skoczek, dyrektor Stowarzyszenia Filmowców Polskich – Związek Autorów i Producentów Audiowizualnych. – Jesteśmy zadowoleni, że prace zostały wznowione. Wielokrotnie apelowaliśmy o to do resortu kultury – mówi. Jak przypomina, ustawa ma pomóc tym, którzy znajdują się w najtrudniejszej sytuacji. – Trzeba wyraźnie powiedzieć, że beneficjentami pomocy nie będą największe gwiazdy – dodaje.

Poprawione i doprecyzowane

W trakcie prac nad projektem ustawy wprowadzono szereg zmian o charakterze merytorycznym i proceduralnym. Pojawił się m.in. zapis, zgodnie z którym Rada Polskiej Izby Artystów będzie zobowiązana przygotować raport w sprawie rynku dozwolonego użytku w naszym kraju. Badany w nim będzie m.in. zakres dozwolonego użytku, rodzaje urządzeń, a także szkody ponoszone przez artystów w wyniku powielania ich prac.

Zdecydowano też o wyłączeniu urządzeń przemysłowych z opłaty reprograficznej.

Liczebność poszczególnych profesji artystycznych



Dominik Skoczek uważa, że na pierwszy rzut oka propozycja przygotowana przez resort kultury zyskała legislacyjnie. – Przepisy w części, która nas, jako organizację zbiorowego zarządzania, najbardziej interesuje, czyli kwestia dotycząca opłaty reprograficznej, są bardziej precyzyjne i w mojej ocenie dostosowane do orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości UE. Został przykładowo wprowadzony mechanizm wyłączeń dla użytku profesjonalnego. Oznacza to brak możliwości stosowania tej opłaty w odniesieniu do urządzeń lub nośników wykorzystywanych przez osoby prawne. Odpada tym samym jeden z argumentów przeciwko tej ustawie – wyjaśnia.

Porządki w składkach

Ważną część projektu zajmują kwestie związane z zabezpieczeniem społecznym artystów. Sposób ich ubezpieczenia będzie zależał od rodzaju działalności, w ramach której artysta uzyskuje przychody. Osoby pozostające w stosunku pracy lub prowadzące działalność gospodarczą będą obowiązywać przepisy ogólne, natomiast dla artystów niemających umów o pracę i nieprowadzących działalności jest przewidziane szczególne rozwiązanie. Będą oni opłacali zryczałtowane składki na ubezpieczenia społeczne od podstawy wymiaru do wysokości płacy minimalnej.

Jednocześnie najmniej zarabiającym zostanie zapewniona pomoc przy opłacaniu składek. W tym celu powstanie specjalny fundusz wsparcia osób mających status artysty finansowany głównie z opłaty reprograficznej. O dopłaty będą mogli się ubiegać artyści zawodowi opłacający składki na ZUS z tytułu aktualnych uprawnień artysty zawodowego. Warunkiem jest to, by ich przeciętny miesięczny przychód (ze wszystkich źródeł) był niższy niż 80 proc. przeciętnego wynagrodzenia

w poprzednim roku. Dopłata ma wynosić od 20 proc. do 80 proc. składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe oraz składki na ubezpieczenie zdrowotne liczonych od podstawy ich wymiaru nie wyższej niż minimalne wynagrodzenie. Pozostałą kwotę będą musieli wpłacić samodzielnie.

– Z perspektywy systemu ubezpieczeń takie rozwiązanie jest o wiele lepsze niż obiecywanie w przyszłości wyższych dopłat do świadczeń – ocenia dr Tomasz Lasocki z Wydziału Prawa i Administracji UW.

Zgodnie z projektem umowy zlecenia artystów zawodowych opłacających zryczałtowane składki zostaną zwolnione z należności na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Ma to zapobiec podwójnemu oskładkowaniu tych samych umów artystów, którzy samodzielnie ubezpieczają się w ramach systemu (tj. nie prowadzą działalności gospodarczej i nie pozostają w stosunku pracy, a ich wszystkie przychody z działalności artystycznej pochodzą z umów cywilnoprawnych).

Resort kultury tłumaczy, że w innym wypadku powodowałoby to zbyt duże obciążenie artystów kosztami ubezpieczeń. Zakłada jednocześnie, że taki kształt systemu umożliwi ubezpieczenie większości artystów zawodowych, co w efekcie spowoduje znaczne zwiększenie wpływów na kontach w ZUS tej grupy zawodowej. Bowiem obecnie w większości w ogóle nie ma na nich zapisanych składek albo ich wysokość jest marginalna.

– Taka konstrukcja jest logiczna. Zabezpieczy ona tę grupę zawodową, która szczególnie często pracuje na umowach o dzieło, czyli bez żadnej ochrony ubezpieczeniowej – wskazuje dr Lasocki.

Więcej na www.gazeta-prawna.pl

Etap legislacyjny
Prace w ramach Komitetu Rady Ministrów ds. Cyfryzacji